

Telefonów Krzyk Od Rana

Piotr Rubik

Telefonów krzyk od rana
W telefonach warczy gniew
Kiedy życie psuć przestaną
Kończąc tę narzekań pieśń

Chciałbym stać nad brzegiem rzeki
W jeden złączyć brzegi dwa
Byśmy ty i ja na wiek
Miła ma, miła ma, miła ma

(chorus)

Na nieznane świata wyspy
Ucieknijmy
Gdzie telefon oniemieje
I ogłuchnie
Listy będą na rozpałkę
W naszej kuchni
A nam w piersiach pełnią życia
Świat wybuchnie
A nam w piersiach pełnią życia
Świat wybuchnie

Skowyt gardeł przez dzień cały
Tępych zębów ciągły zgrzyt
Marzą by się im udało
Wdrapać na głupoty szczyt

Pragnę z tobą trwać w zachwycie
Łącząc w jeden brzegi dwa
Żeby razem biec przez życie
Miła ma, miła ma, miła ma

(chorus)

Na nieznane świata wyspy
Ucieknijmy
Gdzie telefon oniemieje
I ogłuchnie
Listy będą na rozpałkę
W naszej kuchni
A nam w piersiach pełnią życia
Świat wybuchnie
A nam w piersiach pełnią życia
Świat wybuchnie

Twych ust smak wiosen ma
Twych ust smak wierszem jest
My zaś to jabłka dwa
Gdy je obmywa deszcz

Twych ust smak wiosen ma
Twych ust smak wierszem jest
My zaś to jabłka dwa
Gdy je obmywa deszcz

(chorus)

Na nieznane świata wyspy
Ucieknijmy

Gdzie telefon oniemieje
I ogłuchnie
Listy będą na rozpałkę
W naszej kuchni
A nam w piersiach pełnią życia
Świat wybuchnie
A nam w piersiach pełnią życia
Świat wybuchnie

Twych ust smak wiosen ma
Twych ust smak wierszem jest
My zaś to jabłka dwa
Gdy je obmywa deszcz

Świat wybuchnie